

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Za Redakcją odpowiedzialny
Kazimierz Bronikowski w Poznaniu.
Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
ul. Wilejskiej pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wydaje się z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
ogłoszenia drobne 1 str. 6 fen. — Reklamy ad
ogłoszenia drobne 3 str. (incl. tłumaczenia).
Listy
adresowane do redakcji winny być
frankowane.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 13 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Wło-
zech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących urzędy po-
stowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencje
za których pośrednictwem (załączając niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Adam Ciborowski, Rue des Beaux arts 10. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem: Danbe & Comp. — W Wrocławiu Danbe, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 maja.

Wczoraj przybył książę Czarnogórski w towarzystwie archimandryty, senatorów i licznej świty do Cattaro powitanie monarchy austriackiego. O ile deputacja, która witała cesarza w Dubrowniku, doznała z powodu ludności miejscowej, o tyle Cattaro przywitał go demonstracyjnie i uroczysto. Książę Czarnogórski, który bieżąco go rewizytował, przyszedł przyjmować monarchę aenta dyplomatycznego, księcia Saurdę, witałego go w imieniu rumuńskiego. Cesarz powraca do Wiednia 15 maja. Myśl rzucona przez jeden z dzienników stoletnich, aby przyjąć cesarza za powrotem z Dalmacji, sposób uroczysty, znajduje szeroki odgłos. Rada państwa już temi dniami ma obradować nad zgłoszonym monarche uroczystego przyjęcia a komisja regulacji Dunaju odkłada uroczystość z powodu tak szczególnego dokonania dzieła regulacji aż do powrotu cesarza.

Zaburzenia w Gracu nie powtórzyły się ani wczoraj, ani przedwczoraj i prawdopodobnie już się nie powtórzą, władze bowiem zarządziły najobszerniejsze środki bezpieczeństwa. Willa jednakże księcia hiszpańskiego ciągle jest pod opieką wojska. Dzienniki wiedeńskie podają, że wybrzyki, żądają wydalenia księcia z powodu, prawem schronienia nie jest w Austrii jak w Anglii, są orzeczone, a przeto przystępują wszelkie jak najdalsze rozporządzenia, dotyczące się wydalenia cudzoziemca. Zgoda nowoczesny liberalizm w Austrii robi handarem pruskim.

Obok wypadków w Gracu świat polityczny zajmuje się przeważnie belgijsko-niemieckimi notami. — Wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej angielskiej przyszedł ten znówu był na porządku dziennym, a mowa lorda Russela była interpelacją wniesioną do ministra spraw zagranicznych. Lord Derby odpowiedział, że odpowiedź belgijską na notę niemiecką z d. 2 kwietnia ma dopiero w ręku od niespełna godziny, przejrzał ją przeto dokładnie a zakomunikuje ją dopiero po ogłoszeniu jej przez rząd belgijski. W korespondencyi zresztą nie ma bynajmniej cechy niecierpliwości i rozbiera jedynie kwestyę, czy ustawy belgijskie wystarczają do uczynienia zadość potrzebom państwa. O odwołaniu się do państw gwarantujących nie ma wcale mowy.

Wczoraj motywował w Izbie włoskiej deputowany dep. Mancini swą interpelację, dotyczącą zachowania się rządu w obec Watykanu, przyczem przystąpił do faktycznej, wysłuchując nieco bliżej stosunki rządu do Watykanu, które fakty uważa za symptomatyczne. Mówca uważa pojednanie za niemożliwe, dopóki kościół nie podda się pod władzę państwa. Interpelant rozwinął się dość szeroko o sposobu udzielania biskupom exequatur i lekceważeniu tak przez wyższe jak i niższe duchowieństwo, jak świętego przestrzegania ustaw o rekoniach i w ten sposób, by obrać kierunek więcej odpowiedni historycznym tradycjom Włoch.

We Francji zajmują się dziś bardzo pilnie kwestyę rozwiązania Zgromadzenia narodowego. Mimo tego Havaś oświadczyła, że nie jeszcze nie postanowiła co do terminu rozwiązania Zgromadzenia.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM IV.

ROZDZIAŁ XVII.

Klucz zagadki.

Kiedy już wreszcie Ryszard osiągnął niebo, spojrzał, że należało mu naprzód zstąpić na ziemię. Trzeba było z Edytą powiedzieć o czysto ziemskich sprawach. — Czy wiesz, moja żoneczko, żeśmy bardzo ubodzy? — Edyta go wysłuchała. — Jakim sposobem ubodzy? Alboż ja nie mam nic a ty mnie? — Są to bez zaprzeczenia dwa miliony, szkoda, że nie można od nich pobierać procentów. Trzeba będzie ograniczyć. Wiesz, ile wyniesie cały nasz miesięcznik? Razem sto reńskich. Więcej nie przysyłać matka, bo i jej również skąpo przysyła. — Doprawdy, mnie się zdaje, że my i tego nie mamy wydać. Toż to masa pieniędzy. — A teraz muszę ci się przynajmniej do czegoś. I te pieniądze nie wszystkie jeszcze do mnie należą. Mam w kieszeni trochę drobnych dłużków z dawniejszych czasów — u rzemieślników, kupców. Długi te, na dawnych okolicznościach nie byłbym prawie miał uwagi, dziś dają mi się czuć dotkliwie. Nie

narodowego, zapewnia stanowczo Nord, iż kilku członków gabinetu oświadczyło, że ogólne wybory w tym jeszcze nastąpią roku a Echo universel dodaje, że wybory te uskutecznione zostaną już w październiku.

Folkething duński rozpoczął w sobotę obrady budżetowe. Prezes gabinetu p. Fonnesbach oznajmił, że zostanie rozwiązana w razie, gdyby przed Zielonemi Świątkami nie uchwalono normalnego budżetu. Telegram potwierdza wiadomość, że rząd będzie miał za sobą niezachodząco tylko mniejszość, bo 21 głosów na 100 głosujących.

Wiadomości urzędowe.

Kasyer główny kasy regencyjnej, radca obrachunkowy Dewitz w Kwidzynie mianowany został drugim kasyerem generalnej kasy państwa.

Tajny radca regencyjny w cesarskim biurze statystycznym dr. August Meitzen mianowany zarazem został nadzwyczajnym profesorem na filozoficznym wydziale uniwersytetu berlińskiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 29 kwietnia.

(Z ósmego posiedzenia sejmiku.)

(T.) Przyszedł podać w streszczeniu mowę pośta Hausnera w sprawie fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim, mianą na wczorajszym posiedzeniu; wysłuchała ona bowiem nasze stosunki krajowe pod względem sanitarnym. Oto ważniejsze ustępy tej pięknej mowy: Wykazawszy jak wyjątkową niewłaściwość jest uniwersytet bez wydziału lekarskiego, przypomina mówca, że uniwersytet lwowski miał wydział lekarski przez lat 20 bo od roku 1784 do 1805, dopiero przy ponownym założeniu w r. 1817 zaprowadzono tylko trzy fakultety. Następnie wykazał mówca, że Galicya pod względem liczby szkół lekarskich stoi najgorzej w całej Europie z wyjątkiem oczywiście Turcji i Turcji. W Szwajcarii przypada jeden wydział lekarski na 860,000 mieszkańców, we Włoszech na 750,000, w Niemczech na 2,080,000, w Anglii na 3,700,000, we Francji i Austrii na 4,000,000 a w Galicyi na 5,400,000 mieszkańców.

I jakież skutki tego braku? Oto że mamy w całej Europie najmniej lekarzy z wyjątkiem Rosyi, bo we Włoszech przypada 1 lekarz na 4,300 mieszkańców, w Anglii 1 na 2,500, we Francji 1 na 2,600, w Prusach 1 na 3,400, w Austrii 1 na 5,400, a w Galicyi mamy 285 lekarzy, to jest 1 na 14,000 mieszkańców, a jeżeli potrącimy 94 lekarzy, mieszkających we Lwowie, pozostanie w reszcie kraju 301 to jest 1 lekarz na 25,800 mieszkańców.

Jżeli już te cyfry wykazują uderzający brak lekarzy, to staje on się jeszcze bardziej przerażającym, gdy zważymy, że w naszym kraju, zamieszkałym przez ludność rasy pierwotnie silnej, w klimacie wprawdzie ostrym, lecz wcale nie zabójczym, śmiertelność jest wyjątkowo wielką, bo u nas w latach bez cholery

mogę przecież zadać krzywdy tych biedaków. Chcę ich zaspokoić wszystkich i na ten cel obracam połowę moich dochodów.

— Ależ to można wyborne; mając pięćdziesiąt guldenów miesięcznie możemy żyć po królewsku. Na obiad gotuję dwie tylko potrawy, kucharką samą naturalnie bę, zobaczysz, jak się znam dobrze na kuchni. Będziemy tylko trzymali posługaczkę i zobaczysz — że nam wszystko pójdzie jak z płatka.

— To nie potrawa długo. Nie pozostanę bezczynnym i wkrótce już może znaleźć sobie jakie zajęcie przy kole lub gdzieś indziej; tym sposobem zapracuję na pokrycie tych braków.

— Wiesz co, poprzestaniemy lepiej na jednej potrawie, nie trzymajmy posługaczki, ja już sobie dam radę sama. W takim razie nie potrzebowałbyś szukać miejsca i pozostałbyś ze mną w domu.

Ryszard ucałował rączkę kochanej swej żoneczki a potem oddał jej pięćdziesiąt guldenów; niechaj spróbuje, jak jej się uda gospodarzyć.

Nowokreowana mężatka wzięła papier, ołówek i położyła coś bardzo miłośnie obliczać; wpryście stanął budżet, piętnaście guldenów zostawało jeszcze na mieszkanie i ubiór.

— Ależ to przysny budżet! zawołał nowczennik. Mimo to jednak muszę się obejrzeć za jakim zajęciem. Pomyśl, że nas teraz tylko dwoje, z czasem wszakże może być troje.

— Jak też możesz pleść takie głupstwa.

— Nie potrzebujesz wcale na to konto piec raków. Toć nas i tak już troje. Trzeba będzie wziąć do siebie wreszcie syna Palwiczę.

— Masz słuszność. Staraj się więc o jakie zajęcie. Co do mnie, będę przyjmowała do szycia.

— O, co na to to nie pozwolę. Tego nie wolno mojej żoneczce. Wolę sam dwa razy tyle pracować.

— Jeszcze czego! Żebym cię po całych dniach nie widywała? Nie, każdy powinien wziąć na siebie jedną część pracy w miarę sił.

Tak więc stanęło na tym, że zarówno trudem jak przyjemnościami życia oboje się podzieli.

Gdy w kilka godzin później powrócił Ryszard z miasta, mógł już powiedzieć żonie, że jego wędrówka nie była daremną. Znalazł zatrudnienie w fabryce maszyn z płacą miesięczną pięćdziesiąt guldenów.

Oprócz tego opowiedział żonie, że był u starego

umiera rocznie 1 na 29. Jest to, jeszcze raz z wyjątkiem jednej Rosyi, na gorszą cifa w całej Europie, a prawie dwa razy większą niżeli w Norwegii, gdzie jeden człowiek umiera rocznie na 54. — U nas trzecia część dzieci w pierwszym roku życia umiera, gdy w Szwajcarii i Francji prawie ledwie ćwierć części tak przedwczesny zakres życia przeznaczony. Statystyka wskazuje stawa ludność galicyjską pod względem zdrowia fizycznego, na przedostatnim stopniu w całej monarchii austriackiej i rozprasza iluzję opartą na dawnych tradycjach, że fizycznie najdzielniejszego żołnierza stawiamy pod chorągiewami Austrii. Straszna choroba syfistyczna z dniem każdym szerzy się, postępuje, wpływając już zgubnie na przyszłe generacje, a nawet na przyszłą ludność. Zbliżamy się powolnym, ale niepowstrzymanym krokiem do stanu, w jakim znajduje się ludność w gubernii permskiej w Rosji, gdzie całe plemię już stały się pastwą tej ohydnej choroby, zdegenerowały i giną, dziś już ledwie 8 mg część liczby przepisaną rekrutów dostarczając. — Niektóre miejscowości pow. brzeżańskiego, przemyskiego i tłumackiego, według świadectw lekarzy już ogranicza się podobną ogólną zarazą do tego stopnia, że tam dzieci rodzą się nawet ślepe, ranami okryte, noszące wszelkie oznaki zgrzybiałości i grzechu na niewinnym ciele.

Dalej opisuje mówca okropne położenie ludu w czasie panowania epidemii, np. cholery i wskazuje na ustawę sanitarną uchwaloną w Radzie państwa i na cudowną skuteczność działania angielskich Anti-Mortality-Associations, które jak n. p. w Huddersfield w przeciągu 5 lat doprowadziły do tego, że śmiertelność zredukowała się tam z 4% na 2½%. Kto w przeciągu pięciu lat, woła mówca, cicha, rozumna i wytrwała praca, potrafił wydrzeć z paszczy śmierci przeszło trzecią część dotąd regularnie pochłanianych ofiar, więcej wart wawrzyńów, niż ci, którym w XIX. stuleciu lubimy jeszcze przyznawać za to, że na jednym poboju wzięli największą ilość trupów, położyli żołdaci, lub najobszerniejsze środki do szybkiej i skutownej zagłady ludzi wymyśliłi, takim Manteuffl lub Krupom. Lecz o takim jak w Anglii działaniu i marzyć nie możemy. Radzibyśmy byli gdyby polecana przez rząd ustawa sanitarna mogła wejść w życie, ale i to niemożliwe, bo nam tu w Galicyi nie 334, lecz 700 najmniej lekarzy potrzeba, aby jako tako służyć zdrowiu uorganizować. Wykazawszy niezbicie potrzebę pomnożenia lekarzy, więc pomnożenia liczby szkółek lekarskich, zbił mówca w końcu zarzuty z pewnej strony czynione, jakoby w skutek założenia fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim, zmniejszyły frekwencyę na uniwersytecie krakowskim itd. i skończył swoje przemówienie słowy: „Wniosek mój woła o ratunek, o zabezpieczenie ludu od wroga, który nieustannie i niewidocznie, pod różnorodnym kształtem złych warunków sanitarnych podkopuje zdrowie, zagraża jego siłom, jego przyszłości.“

Wniosek pośta Hausnera został, jak wiadomo, zgodzie z jego żądaniem przekazany komisji administracyjnej.

Nadmienić tu jeszcze winienem, bo zdając sprawę z tego posiedzenia przypadkiem pominąłem, że wniosek komisji budżetowej oparty na przedłożeniu wydziału krajowego co do budowy własnego domu dla krajowego zakładu położnic został przez sejm odrzucony. Ten sam sejm, który od dwóch lat dawał wydziałowi

tandeciarza na Porcelangasse, aby go uprosić, iżby się zajął uregulowaniem jego finansów. On to miał się podjąć spłaty długów. Cały dług wynosił parę tysięcy guldenów. Może jednak wierze ciele zechcą się zgodzić na umorzenie go ratami.

Począwszy Salomon zapowiedział swoją bytność na godzinę drugą.

Stary był niezmiernie punktualny; równo z uderzeniem zegara niemal postyżeli u drzwi jego kroki.

Edyta zajęta była sprzątaniem stołu, gdy stary tandeciarz stanął na progu pokoiku.

— Pozwól pani, zawołał, nisko się schylając, bym ucałował tę piękną rączkę. Z wielką przyjemnością ucałuję rękę, która pracuje; z większą daleko niż taką, której jedynym zajęciem jest ręczne manewrowanie wachlarzem. O, państwo macie bardzo miłe mieszkanie. Trochę szczupłe, to prawda, ale za to tój bliżej siebie jesteście. W takim mieszkaniu przynajmniej nie możecie mieć małżeństwo wzajem dla siebie tajemnic. O, bo i ciasne mieszkanie ma swoje korzyści. Nie potrzebuje nigdy jednego drugiego szukać. Niechaj was państwo Bóg błogosławi! A teraz, panie podpułkowniku, bo dla mnie jesteś pan zawsze jeszcze podpułkownikiem a tu nas nikt nie słyszy, jeśli łaska, zabierzmy się do interesu. Tandeciarz wyjął z kieszeni zawiniętą w papier kredę.

— Zechciej mi więc pan podyktować wszystko, co komukolwiek winien jesteś, panie podpułkowniku.

Ryszard w tych razach miał pamięć znakomitą. Pamiętał o każdym wierzyteliu, o najdrobniejszym dłużku. Salomon pisał wszystko kolejno na stole.

— Święty Boże! zawołał wreszcie, wznosząc brwi w górę i kiwając głową, znaczna suma, wielka suma, masa pieniędzy! Hm, hm!

I zażył tabaki z czarnej rogowej tabakierki.

— Jeśli się nie mylę, panie pułkowniku, zaciągając wszystkie te długi, nie byłbyś jeszcze pełnoletnim!

— Ale mój honor był zawsze pełnoletnim!

— Ah, to wielkie słowo. To ryć złotymi literami na marmurze. Mój honor nie był nigdy małoletnim! Patrz pani, jakiego to wybrałaś sobie mgła. Rozrzuć ją, dla któregoś więcej znaczny honor, niż dwa tysiące guldenów. Porzuć go pan!

Edyta śmiała się serdecznie.

— Dobrze więc, panie pułkowniku, istnieje wszakże zwyczaj — tak zwany kompromis z wierzyteli —

krajowemu polecenia przedłożenia wniosków względem tej budowy, którą za niezbędnie potrzebną uznawał, uznał teraz, że można się bez własnego szpitala dla położnic obyć i dalej dom na ten cel za drogie pieniądze najmować, a to ludząc się nadzieją, że po przeniesieniu obłąkanych do nowego budynku na Kulparkowie opróżni się znaczna część w szpitalu głównym. Jest to złuda, ponieważ szpital główny jest tak przepełniony, że o zajęciu opróżnionego miejsca przez położnice i myśleć nie można.

Lwów, 30 kwietnia.

(Dziwne posiedzenie sejmiku krajowego.)

(T.) Może nie dobrze zrobił minister Ziemiałkowski zawiadamiając posłów, że tegoroczna sesya sejmowa dopóty trwać będzie, dopóki tego będzie potrzebna. W skutek tej pewności bowiem, że rząd nie będzie się spieszył z zamknięciem sesyi, nie spieszy się też sejm nasz z robotami. Posiedzenia odbywają się rzadko i trwają nadzwyczaj krótko, nie ma bowiem nad czelem radzie, gdyż komisje nie jeszcze nie wypracowały. Tak i dzisiejsze posiedzenie trwało ledwie godzinę.

Po zagajeniu posiedzenia dzisiejszego zawiadomił marszałek, że poseł gmin wiejskich nowosądeckich Gwronów utracił mandat poselski, skazany bowiem został sądownie za zbrodnię ciężkiego obrażenia ciała. Namieśtnictwo zostało już wezwane do rozpisania nowego wyboru. Dalej zawiadamia marszałek, że komisja edukacyjna już się ukonstytuowała i wybrała prezesem dr. Majera, zastępcą biskupa Stupnickiego a sekretarzem Józefa Szujskiego.

Posel Cywiński składa do łaski marszałkomarszałkowskiemu nowy projekt zniesienia prawa propinacji. Odesłano go do komisji propinacyjnej.

Projekt rządowy o przyjęciu domów poprawy na skarb państwa odesłano w pierwszym czytaniu do komisji budżetowej.

Dr. Hoszard uzasadniał następnie swój wniosek, żądający, aby sejm wystosował wezwanie do rządu względem bezzwłocznego wprowadzenia w życie ustawy o dozorcach szkolnych. W treści swym przemówieniu wskazał dr. Hoszard, że ustawa sejmowa z r. 1872 już w sierpniu 1873 otrzymała sankcyę, a mimo to, że od tego czasu już prawie dwa lata upłynęły, ministerstwo jeszcze dotychczas ustawy nie wykonało. Według ustawy, od dwóch lat obowiązującej, powinno być w kraju 37 Rad szkolnych okręgowych, w każdym okręgu szkolnym powinien być przynajmniej jeden inspektor, a gdzie potrzeba, dwóch i więcej, tymczasem istnieje dotychczas na podstawie dawniejszego rozporządzenia ministerialnego tylko 30 okręgów szkolnych i tyluż inspektorów okręgowych, na czele sprawy szkolne ogromnie cierpią.

Wnioskodawca otrzymał wprawdzie na swoją interpelację od komisara rządowego odpowiedź, odpowiedź tą jednak nie może być zadowolony, nie o to bowiem szło interpelantowi, aby się dowiedzieć co namieśtnictwo, a właściwie pod przewodnictwem namiestnika istniejąca Rada szkolna krajowa zrobiła. Mówca wie, że rząd krajowy wszystko zrobił co w jego mocy było, wie jednak także, że minister oświecenia nie zrobił, nie do rządu krajowego też, lecz do rządu centralnego wystosowaną była jego interpelacja, na którą właściwie odpowiedzi nie otrzymał. A ponieważ rząd

to rzecz, która się zdarza codziennie — układa się z wierzyteli i spłaca dług cały pewnym tylko umówionym procentem. Wierzyteli chętnie na to przystają, bo radzi są w ogóle, że im nie wszystko przepada, co już mieli za stracone. Przyzwolito to sposób postępowania!

— O którym wszakże nie słyszeć nie chcę. — Pieniądz za pieniądź, — jak go otrzymałem — oddać potrzeba; nie mógłbym przynieść tej myśli, że biednych ludzi, którzy ufali memu honorowi, krzywdzę o grosz jeden. Sam wolę znosić niedostatek.

— Niepoprawny człowiek! Ale pan zapomina, że już nie jesteś kawalerem. Należałoby trochę inaczej na tę sprawę się zapatrywać. Tylkoż znów nie tak gorączkowo! Nie już nie powiem. A teraz zobaczmy, żądam zaspokoić wszystkie te długi? Gdzie zbierzemy sumę potrzebną na ich pokrycie?

I nakreślił dwie rubryki kredą na stole; po nad tą, na której był spis długów, napisał „winien“, nad drugą „ma.“

— Naprzód więc otrzymuję od matki sto reńskich miesięcznie; połowę tej pensyi przeznaczam na spłacenie wierzyteli.

— Połowę? A czyż pani na to się zgodziła?

— O, naturalnie! spieszenie odpowiedziała Edyta.

Salomon podpisał tę sumę pod rubryką „ma.“

— Powtóre płaca moja miesięczna w fabryce wyniesie pięćdziesiąt guldenów; połowę tych pieniędzy przeznaczam również na umorzenie długów, druga pozostaje na ubiór dla żony.

— A to po co! wtrąciła Edyta. Twoja kochana mateczka zaopatrywała mnie w tyle sukien, że doprawdy nie wiem, kiedy je zdegr. Oddaj wierzyteliom całą sumę.

I nie odstąpiła, dopóki Salomon całych pięćdziesiąt guldenów nie podpisał również pod rubryką „ma.“

— Do tego jeszcze dodać należy, zawołał uroczyście stary tandeciarz, posag panny Edyty Liedewall: trzyście tysięcy reńskich.

I wypisał grubymi cyframi 300,000 guldenów na stole.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

centralny chcący sejmom krajowym wszelkie odebrać znaczenie zapewne na interpelacya do niego wystosowaną wcale nie odpowie, przeto postawił wniosek, aby sejm upomniał się u rządu centralnego o spełnienie ciążącego na nim obowiązku, aby zażądał od ministra oświecenia, iżby ten wyjednał w Radzie państwa potrzebne na wprowadzenie ustawy o pomnożeniu liczby inspektorów, fundusze.

Wniosek p. Hozarda przekazano komisji edukacyjnej.

W końcu zdawała komisja petycyjna sprawę co do niektórych petycji mniejszej wagi, przekazując niektóre namiestnictwu, niektóre wydziałowi krajowemu lub pojedynczym sekcjom sejmowym. Petycja stowarzyszenia pracy kobiet o subwencyi 500 zr. przekazano wydziałowi krajowemu, nad petycją młodzieży polskiej w szkole górniczej w Leoben, przesłała Izba do porządku dziennego.

Na tem skończyło się posiedzenie przed godziną 1 z południa, porządek dzienny został bowiem już wyczerpany. — Następne posiedzenie w poniedziałek dopiero.

Wrocław, 30 kwietnia.

(W.) Telegram doniósł nam już, że śledztwo przeciw księciu biskupowi tutejszemu na wniosek naczelnego prezesa rozpoczęto przed sądem dla spraw kościelnych w Berlinie. — Nie podlega wątpliwości, że w najbliższym czasie o złożeniu biskupa z urzędu usłyszymy. Będzie to, nie mówiąc już nie o ogólnych skutkach, jakie osierocenie stolicy biskupiej wywoła, oświeca wielka strata dla Wrocławia i dycezyi całej, bo ks. dr. Foerster jest człowiekiem zacnym i dobroczynnym, który wielkie swoje dochody z całą szlachetnością na dobro publiczne obracał. Jest on po biskupie chełmińskim Marwicu najstarszym z biskupów niemieckich. Urodził się w Głogowie 24 listopada 1799, po odbytych studiach uniwersyteckich w Wrocławiu otrzymał święcenie kapłańskie 17 kwietnia 1825. Wyprawą kaznodziejską zwrócił na siebie uwagę ówczesnego księcia biskupa wrocławskiego hr. Sedlnickiego, który poróżniwszy się r. 1840 z papieżem Grzegorzem XVI w kwestyi mieszanych małżeństw, przeszedł do protestantyzmu. Ten powołał Foerstera na kanonika do Wrocławia, gdzie coraz większą zjednywał sobie popularność nie tylko w kościelnych kołach, ale i w politycznych, tak iż r. 1848 wybrano go posłem do zgromadzenia narodowego w Frankfurcie. 19 maja 1853 po śmierci kardynała biskupa Melchiora Diepenbrocka obrano go księciem biskupem, poczem w kilka miesięcy kardynał Schwarzenberg, arcybiskup praski, konsekrował.

W skutek jubileuszu 50-letniego kapłaństwa, obchodzonego przed dwoma tygodniami, otrzymał od Papieża pallium arcybiskupie.

Jak w przeszłym liście wam pisałem, dochody biskupstwa dochodzą do 80,000 tal., ale ks. Foerster bynajmniej ich też nie skąpił i nie skąpi. Swoim kosztem założył i utrzymuje alumnat, gdzie 100 chłopców uczęszczających do szkół tutejszych ma wolne utrzymanie wraz z dozorem i pomocą w naukach; darował dom na gospodę dla katolickich czeladników, bogato uposażył towarzystwo ku wspieraniu wdów po nauczycielach katolickich, wybudował kościoły i plebanie w Katowicach, w Stolew w Pomeranii i piękny kościół św. Michała w Wrocławiu, w wzniosłym gotyckim stylu, prawdziwą monumentalną ozdobę miasta.

Znana jest także troskliwość jego o byt materialny urzędników konsystorskich, dla których znaczne powiększył fundusze na emerytury; oprócz tego trudniony policyjnie i wiedzieć wszystkie dobrodziejstwa, które prywatnym ludziom z jego ręki płynęły, tak że złożenie jego z stolicy biskupiej, powtarzamy, bardzo się dotkliwie dla uczuć całego Śląskowi. — Jak przewidywałem zresztą, zatarg obecny wywoła dalsze po za walkę obecną sięgające skutki; coraz pewniej zaczyna o tym mówić, że rozdział dycezyi na część pruską i austriacką jest rzeczą zdecydowaną. — W ten sposób dycezya wrocławska straciła by dekanaty tropawski i cieszyński, z których właśnie, jak wiadomo, główne biskupstwa płyną dochody.

Obraz, jaki u was w Księgiewie przedstawiać będą niezadługo szkoły elementarne przy wykładzie niemieckim i inspektorach szkolnych, dających do zgermanizowania jedynie, nie zaś do oświecenia dzieci, — opisuje w jaskrawych bardzo kolorach jedno z pism tutejszych, charakteryzując szkoły w Górnym Śląsku. Dzieci naturalnie słowozką po niemiecku nie rozumiejąc, przychodzą do szkoły, gdzie nauczyciel, po większej części nie umiejący po polsku lub też nie chcący mówić, rozpoczyna naukę po niemiecku. Powie zdanie po niemiecku — mówi wspomniany sprawozdawca — które dzieci dopóty powtarzać muszą, póki nie nauczą się go zupełnie płynnie, nie wiedząc naturalnie, co ono oznacza. Tak samo dzieje się z tablicami Winkelmanna, z których dzieci muszą jak papugi nazywać rozmaite przedmioty po niemiecku, najczęściej nie mając wyobrażenia, jak się one po polsku nazywają. To mechaniczne uczenie sprawia, że dzieci jedynie są zdolne odpowiadać na pytania w tej samej formie stawiane, odzwyczajając się zupełnie od samodzielnego myślenia, a gdy się im postawi chociaż najłatwiejsze pytanie po polsku, nie odważą się wcale na nie odpowiedzieć, bo są przyzwyczajone, że w szkole odpowiada się tylko bezmyślnie na szablonowe pytania. — „Czyż to nie jest zabicie ducha, zgłupienie i unieszkodliwienie dziecka na całe życie“ — dodaje słusznie do sprawozdania tego Germania. — „Lecz po cóż uczyć myśleć? Dzieci w ten sposób wychowane będą wdziedziczyć swym nauczycielom, że ich myśleć nie nauczyli. Należą przecież do państwa, w którym niezadługo tylko ślepe zgadzanie się na wszelkie żądania rządu będzie dozwolone.“

Ostatni artykuł wstępny waszego pisma wspomina o coraz większej drażliwości piem niemiecko-pruskich w obec kwestyi zbliżenia się naszego do Rosyi. Co najzabawiejsza, to że publicystyka niemiecka, bez wyjątku odegrawszy podczas powstania naszego i aż do najbliższych czasów rolę żandarmów w obec nas, dzisiaj coraz więcej i coraz częściej przypomina nam krzywdy od Rosyi doznane, o których według ich zdania zapomnieć nam nie wolno. Tutejsza demokratyczna Morgen-Zeitung zamieszcza w tej mierze artykuł, na który się od początku do końca piszemy, dziwnie się nam jednakże to wydaje i charakterystycznym to jest objawem, że tego rodzaju zapatrywania tak nowemi są w publicystyce niemieckiej. Rosya interesowała się bardzo gorąco układami brukselskimi, które miały na celu wprowadzenia łagodniejszego czyli raczej więcej ludzkiego sposobu prowadzenia wojny. Ponieważ konferencya brukselska spełzała na niczem, stara się Rosya ponownie zebrać konferencyę w tym celu w Petersburgu. Otóż wspomniana Morgen-Ztg. donosząc o tem, dodaje dosłownie: „Jeżeli nam ktoś cią-

gle o ludzkości prawi kazania, to jesteśmy zupełnie w prawie przypatrzyć się bliżej osobistości owego kaznodziei. Każdyby uważał za śmieszne, gdyby Münchhausen chiał perorować o potrzebie prawdomówności, gdyby Schindlerhannes urządził szereg prelekcji przeciw rozbojowi i złodziejstwu. Dziwnem doprawdy, że projekt ten rosyjski od razu nie upadł pod anatematem śmiechowości. „Ludzkim“ car co dopiero kazał nawrócić 50,000 Unitów w dycezyi chełmskiej za pomocą prochu, ołowiu i ludzkich i łagodnych knutów; na jego rękach jeszcze nie zaschła krew, którą kreatura jego Murawiew przelał w Polsce i Litwie, a w kopalniach Sybiru i Uralu jęczy tysiące ludzi, których jedyną zbrodnią jest miłość ojczyzny. W jego imieniu popełniały i popełniają się codziennie morderstwa i zbrodnie, mimo to serce czulego cara wzrusza się znowu okrucieństwem wojen i występuje w obec innych ludów jako kaznodzieja ludzkości!“ — Powtarzamy, że od początku do końca piszemy się na te wywody; — szczerze wdzięczni jesteśmy publicystyce niemieckiej za każdy objaw jakiegokolwiek przychylności dla nas, sprawiedliwego potępienia okrucieństw w obec nas popełnianych, ale nie byłby sposobniejszy czas do tego, gdy mordercy Murawiewowie byli na porządku dziennym? Czy występowanie to w obecnym czasie zasługuje na przypuszczenie bezinteresowności?!

NIENY.

* Berlin, 3 maja. Izba deputowanych obradowała w dniu dzisiejszym nad sądami administracyjnymi i ich procedurą. Odnosny projekt przyjęto po niezbyt długich obradach wszystkimi głosami prócz głosów polskich i pewnej części centrum. Następnie przeszła Izba do dyskusyi nad wnioskiem Petriego, dotyczącym praw starokatolików. Sprawozdania z przebiegu tej dyskusyi nie podają jeszcze dzienniki, nadmieniamy tylko, że przeciw § 1 projektu z ostrą wystąpił filipiką członek frakcyi centrum Schorlemer-Alst. W przyszły piątek mają się rozpocząć obrady nad projektem znoszącym zakony i kongregacje kościelne. Projekt nie będzie prawdopodobnie przekazany osobnej komisji — tak przynajmniej twierdzi większa część dzienników berlińskich — ale zaraz po pierwszym czytaniu nastąpi drugie czytanie w plenum Izby. W środę przyszłego tygodnia mają się rozpocząć wakacje Izby, które trwają dwa tygodnie. W czasie feryowania Izby deputowanych, ma się Izba panów ustrząsnąć z projektami nadesłanymi jej z Izby niższej. Czy to nastąpi istotnie, wątpić należy, bo słusznie zauważa Kreuz-Ztg., że nie można żądać od Izby panów, aby obradowała w czasie świąt, podczas gdy Izba niższa ma ferie.

Z Wrocławia donoszą, że rząd pruski powziął już inicyatywę co do podziału dycezyi wrocławskiej i w tej mierze toczą się rokowania z rządem austriackim, który tym chętniej zgodził się na propozycję Prus, że dawniej był już kilkakrotnie zgłaszał się z podobnym wnioskiem do Berlina, ale zawsze bezskutecznie.

Cesarz Wilhelm powrócił w dniu dzisiejszym z Wiesbaden do Berlina przyjmowany na dworcu przez komendanta stolicy i prezesa policyi. Cesarz Wilhelm cieszy się, jak piszą berlińskie dzienniki, czerstwem zdrowiem.

Komisja petycyjna Izby deputowanych zajmowała się w ostatnich dniach petycją nadesłaną z Wrocławia, a żądającą zaprowadzenia dowolnego palenia ciał u marłych. Komisja oświadczyła się przeciw petycji i uchwaliła postawić wniosek, aby Izba przeszła nad petycją do porządku dziennego. Stanowisko rządu w tej kwestyi zgodne jest z zapatrywaniami komisji a ministrowie Falk i Eulenburg oświadczyli w odnośnym reskrypcie, że nie ma żadnej potrzeby uwzględnienia podobnej petycji.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 1 maja. Dwa sejmy krajowe, górnaustrzyacki i śląski, zostały już zamknięte a i reszta sejmów, z wyjątkiem galicyjskiego dozna tego samego losu około 15 maja.

Nieporządku w Gracu powtórzyły się mimo energicznego wystąpienia wojska i straży bezpieczeństwa publicznego dnia 30 kwietnia. Ponieważ twierdzone w nich udział studentów uniwersytetu, przeto upoważniło ministerstwo namiestnika Styryi do natychmiastowego zamknięcia wszelkich na wypadek, gdyby i nadal zechcieli studenci brać udział w demonstracjach. Skutkiem tego wydał rektor uniwersytetu bardzo energiczny do akademików odezwę, upominając ich, aby poszli za głosem rozsądku. Półtoręgodnia Wiener Abendpost poświęcając artykuł grackim zajściom, pisze między innemi: „Jest to brutalność, która świadczy o wyparciu się wszelkich szlachetniejszych poglądów i która stawia grackich synów muzy na jednym stopniu z motłochem berlińskim, upatrującym swą sławę w zbezczerzaniu kobiety.“

Sprawozdawca wiedeński N. F. Presse złożył wizytę ks. Alfonsowi i jego małżonce, przyczem zapytał się ks. Alfonsa ile w tem wszystkim jest prawdy, co piszą o jego i donny Blanki okrutnym prowadzeniu wojny w Hiszpanii, a zwłaszcza barbarzyństwach popełnionych w zdobytych przez karlistów na wojsko republikańskie Cuenca.

„Sprawozdania — rozpoczął don Alfons, ogłaszane o okrucieństwie karlistów, są po większej części zmyślane.“

„Tak, zmyślane — przerwała donna Blanka i odgadła niemal wyłącznie snuła opowiadanie. Nie dziwił się przeto, że po takich sprawozdaniach wyrobiono sobie o mnie podobne wyobrażenia. Jeden z republikańskich generałów odezwał się raz: „O gdybym ty Blankę mógł w moje dostać ręce, sprawiłbym się z nią porządnie.“

„Nie dostał mnie jednakże, zresztą nie zowie się Blanka, lecz Maria. Co się tyczy Cueny, to powiem panu, że po trzydziowym szturmie zajęliśmy to miasto i znaleźliśmy w nim wiele domów zburzonych. Alfons dał bezwzględnie rozkaz, aby oszczędzono mieszkańców i ich mienie; przed próżnemi domami postawił nawet strażę, by sprzęty domowe nie uległy uszkodzeniu. Gdyśmy wkroczyli do miasta, wydarzyło się wprawdzie nieszczeście. Starzec jakiś, którego syn służył w szeregach karlistowskich, patrzył przez okno by między maszerującymi odzukać syna, nasi ludzie sądzili, że biedak ten chce strzelać i zabił go!“

„Zarzucono mi okrucieństwa wszelkiego rodzaju, morderstwa, podpalanie i łupieżstwa, dorzucił don Alfons.“

„Wszystko nieprawda — ciągnęła dalej donna Maria. Zarzucono nam, żeśmy spalili ratusz; i to najwstrętniejsze kłamstwo. Do dziś dnia nie wyjaśniono ja-

kim sposobem wszczął się pożar, tyle jednakże jest pewnem, że Alfons dał rozkaz swym ludziom do gaszenia pożaru. Dalej głoszą, żeśmy kazali zamordować generała, zdaje mi się, że nazywał się Akovan, i to w oczach żony jego i dzieci. O ile zmyśloną jest ta wiadomość, można przekonać się z faktu, że oficjalny dziennik madrycki, a przeto organ republikański donosi, iż pomieniony generał poległ w boju. Najuporczywiej, o ile się dowiaduję, kolportowano bajeczkę, że jakiś kobietę kazali odcwierać, wysmarować smółą i opierzyć. Jest to wynysł najniegodziwszy. Zresztą w Hiszpanii nie znają takiej tortury, która, o ile sobie przypominam praktykowaną jest tylko w Ameryce. A jakżeż komiczną jest bajeczka o generale Iglewas. Dzienniki donoszą, że Alfons kazał generała tego przywiązać do konieskiego ogona i włożyć go ułoch. A wiecie pan jakieśy postąpili sobie z tym generałem? Przyjeźliśmy go na etat majeur, daliśmy mu dzielnego konia, dwa razy zaprosili do naszego stołu i obdarzyliśmy wolnością pod słowem honoru, które dotrzymał skrupulatnie. Generał był tyleż zacnym, że pogłoskom tym zadał klam własnym listem, wydrukowanym w dziennikach hiszpańskich, który jednakże nie przeszedł do prasy niemieckiej.“

Księżniczka odpowiedziała na chwilę a don Alfons zabrał głos: „Wprawdzie zachodziły gwałty, lecz nie większe jak w całym świecie, gdzie toczy się wojna. C'est la guerre, moi państwo! Cuenca dawno już była w naszych rękach a żołnierze nasi oddawali się swobodnie wywczasowi. W tem pewnego dnia znaleźliśmy jednego z naszych oficerów i trzech żołnierzy w łóżku zamordowanych; skrytobójstwa dopuścili się republikańscy. Tak tych morderców jak i dwóch czy trzech ludzi, którzy strzelali z okna, kazaliśmy na miejscu rozstrzelać; pytam się, czy w czasie ostatniej wojny Niemiec z Francuzami postępowało sobie łagodniej?“

„O, bezwątpienia, że nie — zauważała donna Maria. Prowadziliśmy wojnę i zachowyaliśmy się zawsze, jak przystało na walczące strony. Wymienialiśmy nawzajem jeńców a nie brali ich na turytury lub mordowali całemi gromadami. Generał Saballs rozkazał rozstrzelać pewnego razu 50 jeńców i zmuszonym był z tego powodu za wdaniem się Alfonsa opuścić służbę.“

„Nie wspominałam nic jeszcze o łupieżstwach, a przecież te stanowią najbardziej ponury rozdział w o-wym okropnym romanse, którego bohaterami są karliści. Zarzucono nam, żeśmy lud obdzierali, zabierali mu mienie i pieniądze i za nie nie nie płacili; tymczasem rzecz cała ma się przeciwnie. Alfons wydawał zawsze rozkazy, by za wszystko płacono, by nikt nie ośmielił się dowolnie przywłaszczać sobie cośkolwiek. Razu pewnego przyszliśmy do jakiegoś wsi, której mieszkańcy wzbraniłi się nam karlistom za drogie nawet pieniądze udzielić żywności. Żołnierze po całodziennym uciążliwym marszu nie w ustach nie mieli; wielu młdło z głodu, a ja sama widziałam 15 czy 20 tych nieszczęśliwych, leżących bez przytomności pod naszym domem. Zebrałiśmy wszystek chleb, by uratować dzielnych przed śmiercią głodową — o rabunku atoli nie było tu mowy. Iż to razy wojska nasze przechodziły głodne i znużone w czasie winobrania po przed najpiękniejsze winnice; mimo to ani jednego nie ruszyły grona. W razie rekwiizycji płaciliśmy za nie. Są całe okolice, które, dostarczając naszej armii żywności, zbogaciły się. Gdybyśmy rabowali, żołnierze nasi zapewne lepiejby się mieli.“

Na tem ukończyła się pierwsza wizyta. Don Alfons prosił sprawozdawcę, by go zechciał jeszcze raz odwiedzić, chciałby mu bowiem odpowiedzieć niejedno, co by mogło przyczynić się do pouczenia opinii publicznej w Austrii o wypadkach w Hiszpanii.

Sejm peterski zamknięty zostanie dopiero 20 maja. Nowe wybory rozpisane zostaną dopiero w końcu lipca, a nowy sejm rozpocznie swe czynności w połowie września. Tym sposobem zebranie się wspólnej delegacji ulegnie zwłoce. W wydziale skarbowym sejm ustanowiono wreszcie budżet na r. 1875. Wydatki zwyczajne oznaczono na 206,521,550 złr., zwyczajne dochody na 206,434,748 złr.; niedobór zwyczajny przeto będzie wynosił 86,802 złr.; nadzwyczajne wydatki oznaczono na 26,594,758 złr., nadzwyczajne dochody na 5,024,652 złr.; wydatek przeto nadzwyczajny wynosi kolosalną sumę 21,570,106 złr. Niedobór ten pokrytym zostanie resztą pożyczki z r. 1874.

FRANCYA.

* Paryż, 30 kwietnia. Komisja nieustająca zebrała się w dniu wczorajszym na ostatnie swe posiedzenie, które trwało ledwo pół godziny i nie budziło żadnego interesu. Wiceprezes gabinetu Buffet znajdował się wprawdzie w Wersalu, ale nie przybył na posiedzenie komisji, bo na porządku dziennym nie było żadnej interpelacji. Mówiono wiele o budowie sal dla obrad senatu i Izby deputowanych, i postanowiono w końcu nie zbierać się już więcej, gdyż 10 maja rozpoczyna się na nowo obrady Zgromadzenia narodowego.

Powołani na znawców do komisji prasowej redaktorzy Edmund About, Hebrard, Dalloz, Jourde, Janicot, Merson, Massicaut i A. Martran, trzej ostatni redaktorzy dzienników prowincjonalnych, stawiali w dniu wczorajszym przed komisją. W konferencyi uczestniczyli minister sprawiedliwości Dufaure i podsekretarz stanu Bardoux. Redaktorom nie przedłożono gotowego już projektu prawa prasowego, którego się spodziewali, ale żądano od nich tylko ogólnych uwag i odpowiedzi na pewne pytania. Wszyscy, z wyjątkiem jednego oświadczyli się za zniesieniem pewnych do prasy tylko zastosowanych przestępstw i zniesieniem stanu obłączenia, narażającym prasę i kraj cały na bardzo prędkie położenie. Minister Dufaure oświadczył na to, że projekt przygotowany obecnie będzie może tylko tymczasowym i później przedłoży rząd projekt, który odpowie zupełnie obecnemu położeniu rzeczy i zadowoli żądania ogółu. Minister wyraził przytem życzenie rządu, aby najbliższa kadencya parlamentarna nie trwała zbyt długo. Po zapisaniu opinii redaktorów w alfabetycznym porządku, oświadczył jeden z nich ministrowi, że chętnie zgodzą się na wszystko, byleby tylko zniesiono stan obłączenia. Komisja prasowa zebrała się dzisiaj ponownie, ale już bez dziennikarzy. Minister Dufaure ma podobno zamiar przedłożyć projekt zakazujący wszelkiej dyskusyi nad rewizją konstytucyi. Oprócz się chce przytem na artykule 8 konstytucyi z 25 lutego, w którym powiedziano, że do r. 1880 przysługuje tylko Mac-Mahonowi prawo żądania rewizyi konstytucyi.

Mowa Gambetty w Belleville nie mile bardzo zrobiła wrażenie na prezydencie Mac-Mahonie, który spodziewał się, że senat będzie ciałem zupełnie zachowawczem, zniestanowionem przez republikańców. Zebranie w Belleville otworzyło mu oczy i całą swą złość zwrócił zaraz na prefekta policyi paryżkiej p. Renault, któ-

remu zarzucał, że dopuścił zebrania pod pretekstem, iż jest prywatnem. Stanowisko pana Renault było nawet na chwilę zachwianem, ale zdaje się, że utrzyma na nim. Tak p. Thiers jak inni mówiąwie stanu uważają wystąpienie eksdyktatora Gambetty w Belleville za przedwczesne, bo zdaniem ich nie było wcale rozsądną rzeczą budzić Mac-Mahona z uśpienia i wzywać mu istotnego położenia kraju, w które nie wierzy. Ze Mac-Mahon trzyma się ściśle polityki księcia Broglie, okazuje się najlepiej z słów, które wypowiedział po mowie p. Gambetty: „Jeżeli Buffet będzie musiał ustąpić z gabinetu, powołam doń ks. Broglie p. Fourtoun.“

Bonapartyści agitują w najlepsze i nie tracą bynajmniej nadziei na przyszłość, opierając się głównie na całym personale administracyjnym, który z małymi wyjątkami do nich należy.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, w którym prosi o zawiadomienie radców municypalnych, że prawdopodobnie przy końcu bieżącego roku będą musieli wybierać delegowanych do wyborów senatu. Monitor donosi, że radzie gabinetowej przedłożonem będzie niebawem następujące pytanie: „Wyborców wybierających 225 senatorów przeliczyć na 42,563, ale w wielu gminach zastąpiono wybranych radców gminnych komisjami; zachodzi pytanie, czy takowe mogą mianować delegowanych do wyborów senatu?“

France donosi, że do p. Thiersa przybyła deputacya z Belfortu ofiarując mu kandydaturę do senatu. P. Thiers miał przyjąć kandydaturę.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Berno, 3 maja. Wymiana ratyfikacyi międzynarodowego traktatu pocztowego nastąpiła dziś za pośrednictwem delegowanych państw podpisanych na traktacie.

Wiedeń, 4 maja. Doniesienia dzienników pruskich o rzekomym rozdziale dycezyi wrocławskiej na część austriacką i pruską, są dotychczas przynajmniej nieusprawiedliwione.

Bruksela, 3 maja. Liczne doniesienia o treści noty belgijskiej przesłanej w odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, są niczem więcej, jak zapewnianiem o dobrego źródła, jak przypuszczeniami i pogłoskami. Belgijka nota przedłożona zostanie izbie deputowanych prawdopodobnie na wtorkowym posiedzeniu.

Białogród, 3 maja. Ks. Milan przyjmował dziś na pożegnalnym posłuchaniu dotychczasowego rosyjskiego reprezentanta w Serbii, radcę stanu Szyszkinę, poczem przyjmował nowomianowanego agenta Rosyi Skwarcowa i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

Grac, 3 maja. Wiadomość o odejściu ztąd don Alfonsa jest nieprawdziwą. Do tej chwili nie opuścił don Alfons Gracu.

Kółka włościańskie.

Opalenica, 3 maja.

(Kółko włościańskie.)

(P. K.) Dnia wczorajszego t. j. w niedzielę o 1 z południa odbyło się u nas czwarte z rzędu posiedzenie Kółka włościańsko-rolniczego. Członków zebrali się 26. Posiedzenie zajął wiceprezes Towarzystwa p. Kulesza, tłumacząc napróżd swego na zesłanie zebrania nieobecność, której powodem była daleka podróż przez czas dłuższy, z której dopiero w piątek wieczorem wrócił, a sobota i niedziela posłużyły do zaspokojenia obowiązków, jakie na nim jako oficjale epocypijali.

Następnie p. Kulesza tłumaczy również nieobecność prezesa ks. Karwowskiego licznemi przeszkodami jako proboszcza znacznej parafii, zwłaszcza, że posiedzenia odbywają się zaraz po nabożeństwie, w którym to czasie ks. Karwowski ma rozmaite sprawy z parafianami z odleglejszych osad swej parafii do załatwienia, zresztą tłumaczy p. Kulesza, że prezes kompletnie zadośćuczynił swoim obowiązkom, gdy prosił o zastępstwo swego współpracownika ks. Kozielskiego. Wszyscy jednogłośnie uznali obudwóch panów za wytłumaczonych. Potem p. Kulesza porusza korespondencyę z Opalenicą, zamieszczoną w nr. 85 Dziennika Poznańskiego, uwypatniając, że szanowny referent napróżd się kłopotem o przyszłość Kółka, ma ono dotychczasowe siły, aby prosperowało i o byt jego i rozwój można być spokojnym. Ze zaś jedno posiedzenie nie przyszło do skutku, to jeszcze egzystencyi Kółka nie zagraża.

Dalej p. Kulesza przeczytał list do niego adresowany, w którym ks. Karwowski składa urząd prezesa, list ten wywołał niezadowolnienie członków, a pan Witajewski radził wysłać delegacyę do ks. Karwowskiego z prośbą, aby urząd prezesa nadal zatrzymał, o to zrobiono i pomyślny skutek odniosło, zatem Kółko stoi po dawnemu na dobrych nogach. Po przeczytaniu protokołu z przedostatniego zebrania, wiceprezes przeczytał list patrona Kółek p. M. Jackowskiego, który zaprasza delegatów naszego Towarzystwa na walne zebranie do Poznania w dniu 29 czerwca. P. Kulesza proponuje po jednym członku z każdej osady należąc do Kółka, podaje nazwiska osób, na co obecni się zgodzili.

Następnie zabrał głos p. Rajewicz z Opalenicy, proponując, aby Kółko opalenickie oddało się pod opiekę św. Józefa, gdyż według jego mniemania wszystkie Kółka rolnicze stoją pod opieką jakiegoś świętego. P. Kulesza opiera się wnioskowi, tłumacząc, że stowarzyszenia mające na celu dobroczynność, przysługują podobne tytuły, ale Kółka rolnicze mają inne zadania, zatem tytuł ich jest jeden i ten sam, członkowie się na wywód wiceprezesa zgodzili. Nastąpił potem odczytanie rozprawy o mierze przez p. Rajewicza, obywatela z Opalenicy, przyczem dyskutowano o urządzeniu gnojowni.

Wreszcie p. Kulesza przeczytał dwie rozprawy o kukurudzy i o lninie. Rozprawa o kukurudzy wywołała obszerną dyskusyę, w której wielu członków zabierało i wszyscy postanowili chłodać tę pastewną roślinę. Co zaś do lnu, zabrał głos gospodarz Jakub Buda z Rudnik, popierając rady p. Kuleszy, wywodząc jak piękny chłodać len i jakie przynosi mu korzyści.

W końcu rozprawiano jeszcze o praktycznych środkach zaradczych w razie niektórych chorób bydła, następnie posiedzenie zamknięto.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się 6 czerwca w Krzyżyni z Łękich ołdrów b. dzie mówił o kajuście a p. Kulesza o płodozmianie.

Józef Ratajewski

po krótkiej chorobie w dniu 3 b. m. przeszedł się do wieczności. (2505)
Pogrzeb odbędzie się z Półwiejskiej ulicy Nr. 40 w środę t. j. 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza stróżka.

żona wraz z dziećmi.

Dodatek do zatwierdzonego dnia 27 kwietnia r. b. ogłoszonego planu szczepienia ospy z dnia 11 tegoż miesiąca.

Dla pierwszego rewiru policyjnego używany będzie na życzenie magistratu jako lokal do szczepienia ospy zamiast sali handlowej dom szkolny na Szkolnej ulicy. (2517)
Poznań, dnia 8 maja 1875.

Prezes policyi

Staudy.

Aukcja mebli.

W środę dnia 5 maja rano od 9 godziny sprzedawane będą za zapłatą w gotówce przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: szafy, kanapy, stoły, krzesła, zwierciadła, komody, łóżka, dywany, firanki, zegarki dla panów i dam itd. (2519)
Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcja

przepadłych fantów w środę dnia 5 maja rano od 9 godziny w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy 1, pomiędzy niemi 18 łokci czarnego jedw. rypsu i inne materiały, chustki garnitury itd. (2519)
Rychlewski król. kom. auk.

AUKCYA

książek niemieckich, angielskich, polskich i francuskich odbędzie się dnia 5 maja r. b. przy Wodnej ul. nr. 15 na parterze od godz. 2 po połud. (1841)

Kórnicanina zapisywać można na wszystkich pocztach. Przedpłatę kwartalną wynosi na pocztach 70 fenigów. Kórnicanin wychodzi co 2 tygodnie w małym półkarszysku.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek zobowiązań porozumienia się i układu dotychczasowy nasz dyrektor techniczny p. dr. R. Lüdige z dniem dzisiejszym ze służby naszej wystąpił. (2530)

Dyrektorem technicznym mianowaliśmy dotychczasowego zastępcę tegoż p.

Kaliksta Rucińskiego,

zastępstwo jego powierzając rendantowi naszemu, p. Józefowi Zapalowskiemu. (2530)
Poznań, dnia 1go maja 1875.

„Westa“

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie

Za Radę Zawiadowczą: Prezes Dr. H. Szuman. Dyrektor Generalny Dr. Rejewski.

Próżne wysilenia słabego ořeza

Bo podłe intrygi — nie zachwieją męża.

R. z P.

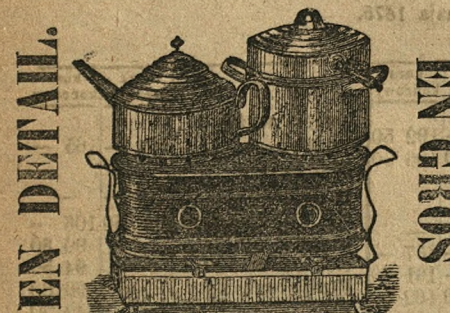
Nasz lokal handlowy

znajduje się teraz

przy Wilhelmowskim placu 18

w gmachu biblioteki Raczyńskich. (2502)

Hirschfeld & Wolff.



Petroleowe

machiny do gotowania

najnowszej konstrukcji wraz z należącymi do nich naczyniami u

S. J. Auerbacha.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die russischen Staatsräthe Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung Herausg. von der Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen. 1874 Zurich.

Księgarnia E. Calliera

poleca

Słowackiego Lilla Weneda

za 8 sbr.

Krasickiego „Myszeis“

za 4 sbr.



W Administracji Dziennika Poznańskiego są do nabycia losy do ósmej wielkiej loteryjki w Hanowerze.

Cena losu 3 marki (1 talar). Wygrana główna: **ekwipaż elegancji z czworak szlachetnych koni i kompletną uprzężą wartości 10,000 m.** Ciągnięcie odbędzie się na końcu czerwca lub początku lipca.

Cztery pasy słuckie i pas ludzki załobny są do nabycia w antykwarium E. Calliera.

Po angielsku.

Nauki angielskiego języka, konwersacji itd. udziela **Mrs. Coulman z Anglii.** Pomiędzy ul. Młyńska ulica 38. (2384)

Gotowe pakiety i ubiory od 10 tal. szkapki i bielizna poleca

J. Urbankiewicz

Wielkopolski plac 4. i pietro. **Włoskie skrzypce** mały format Antonii Amati Cremonensis o miłym mechanizmie i wyrównanej skali można nabyć za 50 tal. a obejrzeć i wypróbować każdego czasu w Hotelu du Nord. Na prowincja udzieli bliższej wiadomości fr. Zygmunt Scigalski. (2501)

Walne Zebranie

wyborców miasta Poznania odbędzie się

dnia 5 maja o godzinie 8 wieczorem

na wielkiej sali bazarowej.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie;
2. Wybór członków miejskiego komitetu wyborczego;
3. Wnioski członków.

Na zebranie to wyborców zaprasza

A. Krzyżanowski.

Podpisani kupcy towarów kolonialnych zamykają od dnia 2 maja do dnia 19 września r. b. włącznie swe lokale co niedziele od 2 godziny po- cząwszy. (2503)

Bracia Andersch, S. Alexander (H. Kirsten), A. Cichowicz, Emil Brumme, C. O. Burde, A. Duchowski, Edward Feckert jun., Ryszard Fischer, Krug & Fabricius, Wojciech Kunkel jun., J. N. Leitgeber, A. Lubiński, W. F. Meyer & Co., J. K. Nowakowski, Edward Stiller, Oswald Schaepe, S. Samter, J. Placzek isyn, A. Wuttke.

Generalne Biuro asekuracyjne

B. Rogalińskiego w Toruniu

przyjmuje wnioski o zabezpieczenie od gradobicia dla **Północno-niemieckiego Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia w Berlinie**, udziela chętnie bliższych objaśnień i rozsyła na żądanie odnośne ustawy, prospekty i formularze. (2481)

Akcepty i ciągnione weksle

kredytują rzetelnym handlom do 2 dni przed płatnością. O oferty sub **230** uprasza ekspedycja anonsów Augusta Pfaff, Berlin C, Spandauerstr. 31.

Elixir et Vin de J. BAIN A LA COCA du PEROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdziwniejszy i najpewniejszy środek przywracający wyzerpane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości, naczyń i mózgu. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw cukrzyce, hypochondryi, melancholii pochodzących z rozstrojenia organów płciowych, a zwłaszcza w chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych. (7)

Pastyki ułatwiają trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwiankiego. Przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z Plantacji p. Ballivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No. 15. w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce Dra. Mankiewicza.

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,

Potwierdzone przez Paryżską Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie przeciw słabościom skrofalicznym, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazywały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perijodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy limfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc.

NB. Wymagać należy aby własnoręcznie podpisać jak Aptekarz ulica Bonaparte, obok znajdował się u spodu etykiety zielonej. nr. 40, w Paryżu.

Występować się fałszerstw. W aptekach p. Jagielskiego i Mankiewicza w Poznaniu. (25)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPsINE de HOGG

PIGULKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1. PIGULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodoród przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, limfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywiera na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie w fiakonach trójgłaniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w apteczce Dra. Mankiewicza. (1301)

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF AUX QUINQUINA et CACAO COMBINÉS.

Wino ściągające-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z Chininą i z Cacao. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został **ściągająco-ożywczym**. Przygotowany na winie hiszpańskim wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozołnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie dla pomyślnie w chorobach następujących:

niedokrwistości, cierpieniach nerwowych, chronicznej bieguncie, osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych żołądków, skorbucie, w peryodach powrotu do zdrowia po ciężkich gorączkach.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW.

SKŁAD GŁÓWNY w apteczce P. LEBEAULTA 53, ulica Réaumur w PARYŻU.

Dostać można w POZNANIU w apteczce p. DR. MANKIEWICZA.

Drukarnia i nakładem drukarni J. L. Krawczyńskiego (Dr. W. Żebński) w Poznaniu.

Na nagniotki, odzębliżnę, brodawki, ból zębów i t. d. są zawsze **tynktury**, flakonik po 3 marki do nabycia u

H. Rossner'a,

Butelska ulica Nr. 8.

Malinowy syrop limonadowy

za 100 funt. 60 marek, poleca w bardzo wybornym gatunku fabryka likwiorów

KAROLA BERENDT,

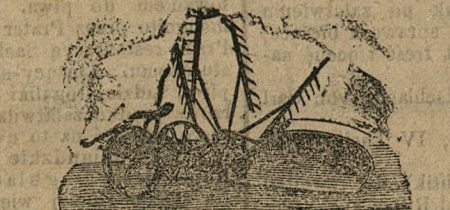
dawniej Edward Heyser w Lipsku.

Egzamin wolontaryuszów.

Pensja. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła ś. Pawła.

Poznań. (1602)

Dr. Theile.



Skład i wystawa machin

agronomicznych, zniwiarek

do zboża i traw

z znaną w całym świecie fabryki Remington Jion Nowy York. Uznane za **najmocniejsze, najprostsze i najtańsze** maszyny w świecie poleca

C. F. Grohmann,

Szamotyły. Dworcowa ulica.

M. Nowickiego & Grinastia

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych) zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w apteczce p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — W Poznaniu w apteczce Dra. Mankiewicza. (31)

SPRĄCOWYNIKI z ROSLIN MATIKO

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Portwili, lecz szybko i niebezpiecznie rozprzestrzeniającego się w Europie, który ma gwałtownie zaprzężyć i porażać wszystkie części ciała. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób: 1. PIGULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka. 2. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodoród przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające. 3. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, limfatycznym, sifilitycznym i piersiowym. PEPSINA przez połączenie z żelazem Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywiera na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie w fiakonach trójgłaniastych i znajdują się w głównych aptekach. Dostać można w Poznaniu w apteczce Dra. Mankiewicza. (1301)

Pana Wilczyńskiego

byłego kasyera w Bolechowie pod Owińskami upraszam uprzejmie o łaskawe podanie miejsca pobytu swego

Adolf Beik

Kozia ul. 27.

Dominium Manieczki

pod Sremem ma

opasowe bydło i skopy

na sprzedaż. (2524)

Wymagać należy aby własnoręcznie podpisać jak Aptekarz ulica Bonaparte, obok znajdował się u spodu etykiety zielonej. nr. 40, w Paryżu.

Występować się fałszerstw. W aptekach p. Jagielskiego i Mankiewicza w Poznaniu. (25)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPsINE de HOGG

PIGULKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1. PIGULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodoród przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, limfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywiera na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie w fiakonach trójgłaniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w apteczce Dra. Mankiewicza. (1301)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPsINE de HOGG

PIGULKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1. PIGULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodoród przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, limfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywiera na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie w fiakonach trójgłaniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w apteczce Dra. Mankiewicza. (1301)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPsINE de HOGG

PIGULKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1. PIGULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodoród przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3. PIGULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, limfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

Napój majowy

w butelkach reńskich po 10 sgr. (excl. szkła)

leca cukielnia

Antonię Pfiznera

przy Starym Rynek

Trzechletni g

(z Prus Wschodnich) 5' 2" trzy 1/4 letnie

buhaj

holenderskie są do sprzedaży Włoszanie pod Janówcem.

Dnia 3 mb. zgubiono

zegarek

oddac proszę na 1 piętrze Włoszanie pod Janówcem.

5 talarów.

Kapitały

są do wypozyczenia na dobra rycerskie pośrednio po Ziemiach krakowskich i innych tutejszych w bezpiecznym miejscu

Gersona Jareckiego

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu

Wieś

Międylesie 1288 m

mili od miasta Rogoź

i dworca budowa

mającej kolei żelaz

poznańsko-pileckiej

pod bardzo korzystn

mi warunkami naty

miast do sprzedania

Bliższych wiadomo

udzieli właściciel

miejsca.

Dla kupujących do

Wielki wybór korzystnie po